

Dziennik KRAJ wychodzi codziennie wieczorem z wyjątkiem niedziel i świąt. Numer pojedynczy w Krakowie i Lwowie kosztuje 5 centów.

Przedpłata wynosi:

	rocznie	kwart.	mies.
w Krakowie	12 zlr.	3 zlr.	1 zlr.
w Austrii z przesyłką 16 "	4 "	1 "	10 "
w Niemczech	12 tal.	3 tal.	1 tal.
w Francji	80 fr.	20 fr.	7 fr.
w Serbji, Włoszech, Rumunii i Szwajc. 48 fr.	12 fr.	4 fr.	
w Turcji	64 "	16 "	6 "
w Belgji	56 "	14 "	5 "

KRAJ

Przedpłata przyjmuje Administracja dz. Kraj, urzędu pocztowe austriackie i zagraniczne, oraz niżej wymienione agencje. Redakcja, Administracja i Ekspedycja miejscowa w Krakowie ul. Mikołajska 1. 435. Listów ni frankowanych nie przyjmuje się. Reklamacje nieopieczowane wolne od opłaty i uwzględnia się je tylko w terminie 8 dni. — Reklamacje nie zwraca się.

Cena ogłoszeń (inzeratów).

w pierwszym umieszczeniu wiersz . . . 8 centów w każdym następnym umieszcz. wiersz 5 " Sempel od każdorazowego umieszczenia, 80 " Ogłoszenia przyjmuje administracja i agencje.

Agencje przyjmujące przedpłatę. W Krakowie: M. Dworski. Skład papieru Z. J. Wywiakowskiego, handel Wieruchowskiego. Agencje przyjmujące ogłoszenia. W Krakowie: Marjan Dworski. — W Wiedniu: Hasenstein & Vogler, Fleischmarkt 10, Ecke Akademiestrasse. — Rudolf Mosse, Seilerstätte Nr. 2. — Filip Löb, biuro anonsów, Wolzeile Nr. 2. — W Pradze: Ferdinandsstrasse Nr. 38. — W Berlinie, Monachjum, Zürichu i St. Gallen: Rudolf Mosse München. — W Hamburgu, Frankfurcie nad Menem, Berlinie i Lipsku, Bazylei, Zürichu, St. Gallen, Genewie i Sztutgardzie: Hasenstein & Vogler.

Przegląd polityczny.

Dzienniki wiedeńskie zajmują się ciągle jeszcze sprawą ks. Prato, którą korespondent nasz (F) wczoraj szczegółowo rozebrał. Podnoszą one sprawę tę do zasadniczego znaczenia i chciałyby jej użyć za dźwignię do ustawodawczego wyzwolenia jednostek stanu duchownego od wyższych władz duchownych. Czy to jest możliwym, bardzo wątpliwe. Nie ma bowiem sposobu ująć w formy prawne moralnej presji, wywieranej na jednostki stanu duchownego przez konsystorze i ordynaryjaty biskupie. Z całej tej sprawy i polemiki dziennikarskiej wynika tylko to jedno, że wyborcy dając głosy osobom duchownym, powinni z góry wiedzieć, że wybierają marjonetki, których ruchami i postępowaniem kierują wyższe władze duchowne.

Gwałtowne burze w izbie wersalskiej pozwalają wnosić o coraz silniejszych prądach politycznych w całej Francji. Republikanie nie mogą dłużej znosić tych różnorodnych intryg bonapartystowskich i monarchicznych, których igraszką jest obecny rząd francuzki. Zdaje się, że w łonie narodu gotują się rzeczy serjo i że republikanie w izbie liczą na coraz większe poparcie w kraju. Niemożliwym byłyby inaczey w izbie wersalskiej takie sceny, jak ta, która onegdaj miała miejsce między Gambettą a byłym ministrem Napoleona III Rouherem. Gambetta w odpowiedzi na przemowę jednę Rouhera rzekł, że „odmawia prawa krytykowania aktu z 4 września tym niedzielnikom, którzy prowadzili Francję od 2 grudnia aż do Sedanu“. Prezydent wezwał Gambettę, aby cofnął te ubliżające słowa. Na to Gambetta odrzekł, że słowa jego nie były więcęj jak tylko „ubliżeniem, bo były napiętnowaniem, którego cofnąć nie może“. Prezydent wezwał go więc „do porządku“, ale cała prasa republikańska pochwała słowa Gambetty.

Korespondencje „Kraju“.

Wiedeń 11 czerwca.

W Zjechało się tutaj kilku szefów krajowych na konferencje w ministerstwie

spraw wewnętrznych. Konferencje te oczywiście będą po części przygotowawczych prac do sesji sejmów krajowych; namiestnik zaś Czech bar. Koller otrzymał ma instrukcje względem manewrów w jesieni w Czechach, na które cesarz sam tam zjechać ma.

Dzienniki tutejsze zajmują się bardzo żywo wyborami w Czechach. *Neue freie Presse* nie może pojąć, że ludność czeska tak uporczywie trwa przy polityce staro-czeskiej stojącej zawsze na stanowisku abstynencyjnym. „Niechaj i tak będzie! — kończy *Neue freie Presse* dzisiejszy artykuł swój o wyborach czeskich — co warta polityka, która nie ma innego celu jak tylko uniemożliwić ogólne uznanie obecnych stosunków prawnych, to zostało już osądzonem!“ Pomimo jednak tak „małej wartości“ tej polityki fakt jest, że ona całe te dzisiejsze „stosunki prawne“ utrzymuje w zawieszaniu.

Skwapliwie zapisują dzienniki tutejsze dziś oświadczenie, które według pragskiego „Podrzipana“ miał uczynić niedawno dr. Rieger na zebraniu klubu czeskiego. Zainterpelowany o „polityczny plan“ swój dr. Rieger miał odpowiedzieć w te słowa: „Moi panowie! polityczne położenie narodu naszego jest bardzo smutne; przyznaję, że jest smutniejszem jak kiedykolwiek. Po usankcjonowaniu ustaw wyznaniowych nie wiem już rzeczywiście co uczynić. Polityka europejska nie obiecuje rychłej zmiany; jedyną moją nadzieją jest jeszcze rok 1877, w którym jak wiadomo finansowa ugoda z Węgrami się kończy. Ugoda na dalszy czas, w skutek smutnego położenia finansowego Węgier, może nie przyjść do skutku. Węgrzy żądają od Przedlitawji koncesyj, których ta nie będzie mogła uczynić. Wtedy ugoda z Czechami będzie aktem konieczności. A więc trzy lata panowie jeszcze czekać nam wypadnie.“ Czy oświadczenie to dr. Riegera jest autentyczne — nie wiem; w każdym razie nie podlega wątpliwości, że rok 1877 jest ostatecznym terminem abstynencyjnej polityki Staro-czechów.

Wiedeń 11 czerwca.

F. Z prawdziwą już niechęcią poruszam w dzisiejszym liście ponownie sprawę ks. Prato.

W prasie tutejszej wszeczyna się jednak dopiero obecnie dość żywa kontrowersja o prawną stronę całej tej kwestji; a ponieważ pierwszy podniosłem ją w dzienniku waszym ze stanowiska §. 18go ustawy o zewnętrznych stosunkach kościoła katolickiego, przeto choćby w dopełnieniu ojcowskiego już obowiązku widzę się zagnalonym do kilku uwag i wyjaśnień w tej tak drażliwej materji.

Dzisiejsza *Presse* stara się w dłuższym wywodzie ubezasadnić wyłuszczonej przezemnie w wczorajszym liście argumentacją „Nowej Pressy“ ze stanowiska tegoż paragrafu. Jako organ półurzędowy pozostaje *Presse* w ustawicznej polemice z młodszą swą imienniczką, w której demontowaniu osobliwsze — jak się zdaje — znajduje upodobanie. Już wczoraj, gdy *N. fr. Presse* — choć bez kwestji bezzasadnie — starała się wykaazać nielegalność postępowania ordynaryjatu trydenckiego na podstawie artykułu 16go ustawy zasadniczej o „nieodpowiedzialności poselskiej“, wystąpiła stara *Presse* we wstępnym artykule przeciw mniemaniu temu wyszydzając „dziwną logikę“ i zmysł prawniczy młodziej swęj imienniczki. W podobny sposób stara się dziennik ten ubezasadnić w dzisiejszym numerze argumentacją „Nowej Pressy“ w sprawie §. 18go ustawy o zewnętrznych stosunkach kościoła katolickiego.

Wywód ten jest atoli bardzo nieudany. Jeżeli *Presse* chce utworzyć całkiem odrębną kategorię praw poselskich, które w duchu ustaw zasadniczych odróżniać trzeba „von den staatsbürgerlichen Rechten“, to jest to bańka mydlana, bo jeśli które prawo doznawać winno pełnej opieki ustaw zasadniczych i być zaliczanem do kategorii praw obywatelskich, to są to właśnie prawa wypływające z mandatu poselskiego, reprezentującego najważniejsze polityczne prerogatywy wyborców. Gdyby zresztą stara *Presse* chciała być uwzględnić w swym wywodzie przytoczony przezemnie ustęp motywów rządowych do §. 18 ustawy, byłaby musiała spozstrzedz, iż ustęp ten w wyjaśnieniu §. 18 prawo posła do pewnego sposobu wykonywania swego prawa głosowania wyrażnie „zu den staatsbürgerlichen Rechten“ zalicza. A przecież nie zaprzeczy *Presse*, iż motywa rządowe decydującą winny być

wskazówką, jeśli chodzi o domniemywanie się sposobu pojmowania pewnej ustawy w kołach rządowych.

Jako główny argument przeciw możliwości zastosowania §. 18 w sprawie księcia Prato podaje atoli stara *Presse* poruszoną już przezemnie wątpliwość co do słówka „hindern“, którą już w wczorajszym liście rozstrzygnąć się starałem. Dziennik ten argumentuje w ten sposób: Ordynaryjat trydencki nie stawiał przeszkody ks. Prato w oddaniu wotum poselskiego — tenże głosował też w izbie poselskiej za ustawami wyznaniowymi i dopiero po oddanym już wotum zagrożono mu suspenzją a divinis na przypadek, gdyby głosowania swego w sprawie rzeczonych ustaw nie odwołał. Nie chcę zbijać tej interpretacji na podstawie motywów rządowych i oświadczeń p. Stremayera przy sposobności obrad specjalnych nad rzeczonym paragrafem. Już w wczorajszym liście wyjaśniłem wątpliwość tę dostatecznie. Pomijam zapewnienie ministra, iż słówko „hindern“ paragrafu może wystarczyć w zupełności i czyni zbytecznym dodanie proponowanego przez wydział słowa „ahnden“. Oświadczenie to wskazuje, iż zdaniem p. Stremayera § 18 odnosić się winien również i in praeteritis actiones. Pomijam, iż interpretacja *Pressy* czepiła się ślepo, słusznego zdaniem jęj, znaczenia jednego słówka paragrafu, nie biorąc względu na właściwego ducha tegoż. Lecz choćbyśmy mieli już nawet zejść na drogę interpretacji każdego słówka cum grano salis, nie trudno będzie wykaazać bezzasadność podobnego sposobu pojmowania słowa „hindern“, jak go w dzisiejszym wywodzie *Pressy* znajdujemy.

Swoboda poselska i nieograniczona wolność wykonywania swego mandatu nie polega jedynie na możliwości oddania swego wotum w pewnym duchu, lecz i na nieograniczonem prawie obstawania przy niem i na przyszłość. Jeśli posła dana będzie wprawdzie wolność głosowania w dotyczącym ciele reprezentacyjnym, lecz nie zapewnioną mu będzie możliwość obstawania przy swém wotum i po dokonaniu głosowaniu, to będzie to swoboda bardzo problematycznej natury — *lucus a non lucendo*. Wolność poselska będzie jedynie wtedy na miano to zasługiwać, jeśli reprezentant ludowy nie będzie na-

ODALISKI.

Powieść historyczna

Lewina Schückinga.

(Z niemieckiego.)

(Ciąg dalszy.)

Podczas tej rozmowy wszystkie ręce zajęte były wyprątaniem z łodzi rybackiej wielce różnorodnego ładunku. Ładunek ten bowiem składał się z mnóstwa najrozmaitszych przedmiotów. Kawalki lin i żagli, kosze z ptastwem, koza ciężko poraniona i prawie zdychająca, suknie, parę doskonałych dużych dywanów perskich, kołdry wełniane, baryłki, resztki sofy — wszystko to wydobyto z wnętrza łodzi, która tak dziwnie pomysłny uczyniła połów.

Suknie tureckiego kroju, baryłki, część lin, o ile takowe całkiem popsute i na krótkie porozrywane były kawałki, oraz kożę ranną zwalono na brzegu do jednej kupy. Porzucono tam też kosze z ptastwem, lecz wyjąwszy z nich poprzednio kapłony i kury, którym, ażeby stłumić ich wrzask, szybko pokrucano głowy. Kupa ta przeznaczoną była na ofiarę

strażnikom tureckim, skoroby ci przyszli upomnieć się o wszystko, co uratowanem zostało po rozbiciu galery Jego Sułtańskiej Mości.

Resztek zaczęto przenosić do domu, gdyż rodzina naszych rybaków oczywiście żywiła najmocniejsze przekonanie, iż te wszystkie rzeczy kosztowne daleko lepiej jęj się przydadzą, aniżeli monarsze wiernych w Stambule.

W chwili jednak, gdy dzieci, lżejszemi przedmiotami obładowane, biegły naprzód ku domowi, starszy z dwu rybaków ujął jedną z kobiet za rękę i półgłosem szepnął jęj kilka słów, wskazując przytęm coś, co w tylnęj części łodzi leżało, a wyglądało jak stos kołder.

Kobieta wydała cichy krzyk zadziwienia; potem zwróciła się ku drugiej kobiecie, która z nią razem przyszła, i obie znowu wstąpiły do łodzi. Odrzuciwszy kołdry, ujrzały twarz śpiącego człowieka, która w ciemności wieczora wydawała się tak bladą, iż musiano mniemać, że śpiący był w owym śnie pograżony, z którego nie ma przebudzenia.

Ażeby się o tém przekonać, wstrząsniono go silnie. To wydobyło zeń jęk jakby trwogi i boleści. Starszy rybak wziął go zatem pod ramię, jego pomocnik pod drugie, obydwie kobiety pochwyliły go

za nogi i tym sposobem wyciągnięto nieszczęśliwego naprzód z łodzi, a potem powoli zaniesiono do domu na wógorzu.

Mała ta procesja z rozbitkiem zniknęła wewnątrz mieszkania. Wkrótce potem wóciłi wszyscy członkowie rodziny, z wyjątkiem obu kobiet, a wszystko, co z uratowanego mienia ukryć należało, sprzątnięto z zadziwiającą szybkością.

Gdy nazajutrz słońce oświeciło swemi jasnymi i ciepłymi promieniami małą sympialnię, która w domku na wzgórzu stanowiła zarazem pokój gościnny, garderobę i salon i wychodziła na otwartą galerję, promienie te padły także na dwoje ludzi, z podziwieniem i badawczo na siebie patrzących.

Jedną z dwojga osób była kobieta już w wieku dojrzałym, ale zawsze jeszcze pięknych regularnych rysów; w stroju, który od zwykłego ludowego ubioru greckiego różnił się tylko delikatnością materji i ochędóstwem, w małej fescie na ciemnych warkoczach, siedziała ona przy starodawnem łózku z kotarą, zką jęj pilnie się przypatrywała żółta, charakterystyczna twarz mężka o czarnych, stonkowno wąskich oczach i czarnych, ale już mocno siwizną przypruszonych włosach, tak krótko ostrzyżonych, iż odrazu bys poznał, że ten człowiek zwykły był

nosić perukę, chociaż w izdebce nie wiadać było nigdzie ani peruki, ani jakiegokolwiek ubrania.

Valga mi Dios! — rzekł człowiek w łózku leżący, wpatrzywszy się poprzednio w siedzącą przed nim kobietę, — nie wiem z pewnością, czy śnię, czyli czuwam, czy jestem na morzu w kajucie, czy w jakimś domu na stałym lądzie; ba! nie wiem dobrze, czyli w ogólności jestem jeszcze na tym świecie ziemskim, czy już na tamym; to drugie prawdopodobniejsze, bo żywo przypominam sobie chwilę, w której zmówiłem ostatni Ojcie nasz *in periculo mortis* i w rzeczy samej jużem się był wyprawił do lepszego świata... ale to pewna, że twarz tej kobiety jużem był gdzieś widział!

— Nie rozumiem, co mówisz — odrzekła na tę ekspektorację rozbitka siedząca przy łózku Greczynka, postługując się włoskim językiem, — lecz gdy zbierzesz twe myśli — ciągnęła dalej — i przypomnisz, gdzieś mię widział..

— Bahneza! — zawołał chory, usiłując podnieść się, lecz osłabiony znowu opadł na poduszki.

— Tak niegdyś nazywałam się — odrzekła Greczynka — wówczas gdyś mię znał, gdyż się za... jesteś moim

rażonym na konieczność odwołania swego wotum ex post, od którego dobrowolnieby nie odstąpił.

W możności *Aufrechterhaltung seines Votums* leży również obywatelskie prawo w duchu motywów nie mniej ważne od prawa oddania go w izbie a to prawo poselskie zgwałconem zostało groźbą biskupa Riccabony. Ordynariat trydencki przeszkadzał p. Prato w obstawianiu przy pierwotnym swém wotum i dlatego też może § 18ty ustawy o zewnętrznych stosunkach kościoła katolickiego bezwarunkowo w tym wypadku znaleźć zastosowanie. Ostatni argument *Pressy* co do cenzur kościelnych miałem sposobność ubezszadzić już w wczorajszym liście.

Lwów. We Lwowie zawiązał się komitet w celu wydania książki zbiorowej w pięćdziesięcioletnią rocznicę pisarskiego zawodu Seweryna Goszczyńskiego i ofiarowania mu jej w dzień jubileuszu, oraz zebrania funduszu stypendyjnego imienia Goszczyńskiego, który to fundusz służyłby jako zapomogowy dla weteranów zawodu pisarskiego. Wspomniany komitet wydał następującą odezwę:

Żywotność narodu i jego potęga objawiają się nie tylko w ilości wielkich dzieł i ludzi, lecz także we czci i w pamięci o tych źródłach własnej wielkości i sławy.

W roku bieżącym przypada pięćdziesięcioletnia rocznica działalności poetyckiej i obywatelskiej Seweryna Goszczyńskiego. Nie chcąc aby zarzut niewdzięczności, tak często ogółowi naszemu czyniony, spadł tym razem z podwójnym na niego ciężarem, przypominamy ten jubileusz jako chwilę obowiązującą i sposobną do okazania czci dla zasług jednego z koryfeuszów odrodzenia literatury naszej i najczystszych obywateli walczących i cierpiących Polski.

Mamyż tu wyliczać czyny i prace Goszczyńskiego? Sam dźwięk tego nazwiska budzi w każdej duszy polskiej wdzięczne wspomnienie walk, w których on wziął tak gorący udział, ciężkiej i wytrwałej tułaczki jego po obczyźnie, życia bez skazy i zarzutu oddanego usługom narodu, któremu w dziełach swych pozostawia najpiękniejsze kwiaty uczuć i myśli. A co najdroższe dla nas, co najplodniejsze w nadzieje: lud nasz, wiara i natura, stanowią zawsze szczególny przedmiot ukochania i rdeń natchnień geniuszu naszego wieszca. Uczucie to wije się jak nitka złota od tatrzańskich „Sobótki“ przez ponure obrazy „Zamku Kaniowskiego“ i filozoficzne głębie „Króla Zamczyska“.

Ostatni już wraz z Bogdanem Zaleskim z nieśmiertelnej plejady wielkich poetów — po półwiekowych trudach, siwołosym już starcem przybył Goszczyński przed dwoma laty do Lwowa, pomiędzy swoimi życia dokonać. Niechże zachód życia tego umili akt uznania i czci narodowej, do których tyle praw sędziwy mistrz sobie pozyskał.

W tym celu postanowiliśmy wydać księ-

gę zbiorową dla zafiarowania jej czci-godnemu jubilatowi i zebrać fundusz wieczysty imienia Goszczyńskiego, który to fundusz ma służyć i za stałe źródło zapomogi dla weteranów i zasłużonych pracowników piśmiennictwa polskiego. Mamy nadzieję, że posłuży on za podstawę trwałej instytucji emerytalnej dla literatów i uczonych, pozbawionych na starość sposobu utrzymania.

Ten cel tém goręcej polecamy ofiarności publicznej, im większa jest potrzeba takiej pomocy i im silniej jesteśmy przekonani, że utworzenie takiej dobroczynnej fundacji, najdroższym będzie darem i uczczeniem dla serca czci-godnego jubilata.

Wzywamy więc wszystkich pracowników na niwie piśmiennictwa ojczystego do udziału w wydaniu księgi zbiorowej, a ogół nasz do przedpłaty i składek na rzecz „fundacji Goszczyńskiego“, której statut po uzyskaniu zatwierdzenia władz, do wiadomości powszechnej podany zostanie.

Pewni jesteśmy że wezwanie nasze znajdzie odgłos we wszystkich sercach polskich i dozna szczerego poparcia ze strony prasy naszej, którą niniejszem o powtórzenie tej odezwy upraszamy.

Rękopisma, przedpłatę na księgę zbiorową i dobrowolne datki na „fundusz stypendyjny imienia Goszczyńskiego“, przesyłać należy na ręce księgarni Gubrynowicza i Schmidta we Lwowie.

Rękopisma przyjmują się od dnia 1 października r. b.

Przedpłatę na księgę zbiorową oznacza się na 2 złr. w. a.

We Lwowie d. 31. maja 1874.

August Bielowski, Edward Błotnicki, Władysław Betza, hr. Wojciech Dzieduszycki, Mikołaj Epstejn, Agaton Giller, Stanisław Grudziński, Platon Kosteki, Klemens Kantecki, Karol Młodnicki, Alfred Młocki, Władysław Ordon, Ludwik Pirożyński, Henryk Rodakowski; Tadeusz Romanowicz, Franciszek Tepa, Kornel Ujejski, Wiktor Wiśniewski, Bronisław Zawadzki, Władysław Zawadzki.

Odpowiedzialni za wydawnictwo; Gubrynowicz i Schmidt.

Serbia.

Kiedy pruska polityka — pisze *Osten* — dokola nas sieci swoje rozstawia, kiedy zarówno w Belgradzie jak i w Bukareszcie intryguje, ażeby nas — o ile wszechgermańska propaganda w sojuszu z mrzonkami madziarskiej wielkości na to nie wystarcza — od dolnego Dunaju nie pokoić i krępować, byłoby to zbrodnią z warunkami bytu państwa igraniem, gdybyśmy się wszelkimi siłami nie starali zachęcać energii i ofiarności wyprawianych przyjać, gdybyśmy nie usiłowali okazywać uprzedzającej żyćliwości dla tych, co każdej chwili za cesarza i państwo iść na śmierć są gotowi i o których niezłomną wierność obywatelską wszystkie sztuki pruskiej przewrotności nędznie się rozbijają. Ale któż odważył-

by się ludzi i zamykać oczy na to, że tuż u progu przeważnych stoimy wypadków? Połączenie się Dalmacji z Krocją i Sławonią wzmocniłoby niewątpliwie południowo-słowiański żywioł w państwie austriackim i wyższy dałoby mu polot. Niechby to straszło liberalnych Niemców po lewym a ultra-madziarów po prawym brzegu Litawy; lecz monarchja austriacka stokrotną z każdego atomu, do południowej słowiańszczyzny przyciągniętego, zyskałaby siłę; każdy taki atom szedłby na pożytek członka jej składowego, który się nigdy przeciw całości nie obróci.

Obok takich wynurzeń napotyka się w niektórych korespondencjach mocne napaści na hr. Andrassego. On to — powiadają — odstręczył Portę od Austrii a chrześcijańskich wasalów Turcji wprost ku rosyjskiej popchnął stronie, namówiwszy księcia Milana do odwiedzin Konstantynopola, gdzie serbski władca nie wskórawszy nic w sprawie Małego Zwornika, przekonał się, że lenne kraje sułtana na żadną pomoc Austrii liczyć nie mogą.

Co do tego ostatniego punktu utrzymuje peszteński korespondent *Gaz. Kol.* w liście swym z d. 2 b. m., że hr. Andrassy nigdy księcia Milana w taki błąd nie wprowadzał, jakoby sprawa o Mały Zwornik mogła być za przyczynieniem się Austrii według życzeń serbskich załatwiona. Przeciwnie zaś z półurzędowych napomknien i z innych wiarogodnych wskazówek okazuje się, że hr. Andrassy na prośbę ze strony serbskiej, ażeby zechciał wpływać na Portę w kwestji Małego Zwornika, oznajmił bez ogródek, iż nie podobna mu jest temu serbskiemu życzeniu zadośćuczynić, ponieważ kwestja w mowie będąca jest „wewnętrzna“, a zatem opiekuńcze mocarstwa winne są z zasady mieszać się w sprawy takie unikać. Doradzając zaś w samą rzecz księciu serbskiemu, aby swe uszanowanie sułtanowi zagranicznych na myśli nie miał, prócz korzyści ekonomicznych i finansowych dla Węgier i Serbji, spodziewanych niewątpliwie, jeżeliby Porta przystała na poprowadzenie swych linii kolejowych ku serbskiej granicy, czyli na połączenie ich z mającymi się budować kolejami w Serbji, a zatem i z siecią węgierską. Przychylenie się zaś padyszacha do tego projektu, bez tych odwiedzin serbskiego lennika uzyskałoby się nie dało.

Zdaniem tegoż korespondenta mylną jest zupełnie wieść o ugodzie, zawartej jakoby pomiędzy Serbją i Czarnogórzem w tym celu, aby dyplomację austriacką wszelkiego wpływu w Bośni i w Hercegowinie pozbawić; którato uгода do opinji i aprobacji rządu rosyjskiego już miała zostać przedstawiona. „Owóż tak w Serbji, jak i w Czarnogórze wiedzą dobrze o dzisiejszym stanie stosunków pomiędzy gabinetami wiedeńskim i petersburskim; więc pilnują się bardzo, żeby nie takiego nie przedsiębrać, co by mogło któryś z tych rządów narazić i spowodować tylko upadek ministra, któryby się w takie roboty na własną rękę wdawał. Kto zna trochę bliżej stan rzeczy w księztwie serbskiem, musi mu być wiadomo, jak troskliwie stara się tameczne ministerjum unikać wszystkiego, co by mogło szkodzić dobremu położeniu z Austro-węgierską monarchją i z Niemcami; wzmiankowane więc podanie o spiknięciu się Serbji i Czarnogórze przeciw Austrii za wymysł gazetarski uważać należy, który się w głowach federalistów musiał urodzić, w widokach zapewne politycznych ich stronictwa“.

Włochy.

W dniu pierwszym b. m. odpowiedział minister sprawiedliwości i wyznań p. Vigliani na bardzo drażliwą w przeszłym miesiącu podaną interpelację deputowanego Miceli w przedmiocie uznawania przez rząd duchownych: mianowicie udzielania im temporalii, do ich posiadających, co według ustawy gwarancyjnej nastąpić może nie inaczej, jak po urzędowym ze strony duchownej zawiadomieniu o następnym nominacji i przedstawieniu takowej w oryginalne; czego kurja rzymska zabrania, widząc w tym warunku pośrednie uznanie rządu królewsko-włoskiego. Mówiliśmy jak starał się ten rząd, albo miejscowe jego organa, obchodzić nieraz dla

mięgo pokoju ów warunek, i niezupełnie ściśle formą zadawać się; taka przynajmniej była opinja po gazetach rozpowszechniona i opowiadaniem tu i owdzie zaszytych wypadków poparta. Interpelacja p. Miceli brzmiała tak:

„Uprasza się rząd o informację eo do sposobu, w jaki wykonywanem jest prawo królewskiego exequatur i placet nad duchownymi beneficjami.“

Pan Miceli przytaczał w swęj mowie znaną historję kilku parafji w mantuańskim, które sobie same wybrały proboszczów, lub utrzymują takich, których władza duchowna zasuspendowała, a którym też rząd temporalii odmówił; a dalej zajął się arcybiskupem turyńskim i kilku innymi, którzy jakoby warunków prawa ściśle nie dopełnili, a jednak w używanie temporalii weszli; wspominał wreszcie, że rząd oddaje beneficja proboszczom, przez biskupów nieuznanych mianowanym.

Minister zaprzeczył wprost temu, jakoby znajdowali się we Włoszech nowomianowani biskupi, bez królewskiego exequatur dochody pobierający, lub też tacy, którym exequatur bez ściśłego spełnienia warunków w ustawie gwarancyjnej z d. 13 maja 1871 przepisanych, udzielonem zostało. „Udzielenie exequatur — mówił między innymi — od dwóch warunków zależy. Najprzód musi być złożony dowód prawdziwego wyznaczenia na duchowny urząd — czy wprost od biskupa, czy przez trzecią osobę, to wszystko jedno — i z wyraźnym zażądaniem exequatur. Przepisów tych ściśle dotąd przestrzegano. Drugi jeszcze warunek jest ten, ażeby rząd miał niejaką pewność, że nowo wyznaczona na urząd duchowny osoba nie dopuści się zakłócenia pokoju i niebezpiecznych podżegań. W tym punkcie decyduje opinja rady stanu; ale i rząd nie pomijał tak ważnego względu i zależnie od onego zatwierdzenia udzielał, lub takowych odmawiał. W ogóle był on raczej zasurwym niż zapobliwym, jak mu zarzuca p. Miceli. W ministerjum wyznań dużo dotąd zalega podań o exequatur, które się nie załatwiają z przyczyny właśnie, że rząd jest w przestrzeganiu owych dwóch warunków bardzo ścisłym. Zresztą nigdy sobie rząd nie rościł prawa, nawet odmawiając exequatur, wzbraniać duchownym pełnienia obowiązków ich urzędu, gdyż to do niego nie należy. Dla tego też zamierza on trzymać się dotychczasowego trybu postępowania; chyba żeby w drodze prawodawczej co innego zaleconem zostało. Ale nie widzi on żadnego lepszego sposobu uwzględniania zarazem państwowych i kościelnych interesów.“

Interpelacja ta i odpowiedź na nią ministra bardzo dobitnie wykazują różnice, zachodzące w treści i dążnościach ustawy gwarancyjnej włoskiej, stosunki z kościołem regulującej, od tak zwanych majowych praw pruskich, i dla czego pożądanego w Berlinie sprzymierzenie się z Włochami na tém polu żadnych nie mogło i nie może mieć widoków; zwłaszcza gdy przykład pierwszego i jedynego przymierza tych dwóch państw w r. 1866 w świeżej jest pamięci, a nie w sobie dla Włoch zachęcającego nie zostawił.

Stany Zjednoczone.

Obie izby kongresu powzięły wspólne postanowienie odroczenia swych posiedzeń w dniu 22 b. m. Zdaniem nowojorskiej *Gaz. Handl.* rezultata tej sesji w porównaniu z długim jej trwaniem i nieskończoną gadaniną, w porównaniu z mnóstwem w ciągu onęj wykrytych nadużyć i szalbierstw w urzędowych sferach, tak są mało znaczące, że jak najprędzje zakończenie tak nieużytecznego i nużącego widowiska jest dla wszystkich dobrze myślących obywateli szczerze upragnionem. Jedyną może dobrą rzeczą, jaką kongres uchwalił, jest zniesienie ohydnych praw tak zwanej połowiczności, przyznających denuncjantom w sprawach defraudacyjnych celno podatkowych połowę wykrytej defraudacji; z czego, jak liczne okazały śledztwa wywiązywały się zmywy oszustów na okradanie firm handlujących i skarbu. Nie czyni to zaszczytu izbie deputowanych, że uchwała ta, a którą zgorzosenie publiczne i krzywdy tylu osób w niebogłosy wołały, tylko sfałszywą większością 97 głosów przeciw 93 przeprowadzona być mogła.

przyjacielem, i oszukałeś mię! Tu u swoich nazywam się Anastazja.

— I poznajesz mnie? — zapytał nieznamy też po włosku.

— Poznałam cię jeszcze wczoraj, kiedy cię niesiono do tego domu i pierwsze promienie lampy padły na twoje blade oblicze.

— Co za spotkanie! — rzekł wicehrabia Bojador — co za dziwne spotkanie. Trzebaż mi było wylecieć w powietrze, aby zamiast do złowrogich fal wpaść w twoje białe ręce, Bahnezo, czy Anastazjo!

— Nie wpadłeś dlatego w ręce nieprzyjaciółki!

— A jednak byłaś niegdyś moją nieprzyjaciółką! Twoje usta wyrzekły słowo, o które się rozbiły wszystkie moje plany.

— Zawsze mówiłam tylko prawdę. Nie moja wina, że twoje życie rozbiło się o prawdę!

Hiszpan umilkł na chwilę, zamknawszy oczy i bladą rękę przesunawszy po czole.

— Anastazjo — rzekł wreszcie — jestem bardzo chory. Jestem słaby, złamany na całym ciele. Daj mi pić. Wina, mleka, wody, co masz.

— Przyniosę ci mleka ciepłego, prosto od kozy. To cię pokrzepi.

Poszła i wkrótce wróciła z napojem w naczyniu cynowem, który Hiszpan chwile wylał.

— Dziękuję ci — rzekł. — To mię orzeźwiło. A teraz pozwól, niech przypomnę, co się ze mną stało. Gdzie jestem?

— Jesteś w domu mojego wuja, który jest rybakiem, żeglarzem, kupcem, słowem wszystkim, czem człowiek być może, skoro posiada małą barkę i umie nią kierować. On właśnie znalazł cię na morzu prawie bez zmysłów, ostatkiem sił walczącego z falami i zabrał cię do łodzi.

— Niech mu Bóg błogosławi! Tymczasem jest to jedyna nagroda, jaką mogę mu ofiarować.

— Jakim sposobem dostałeś się na galere, którą chrześcijanie wysadzili w powietrze?

— Ach, Bahnezo, długo musiałbym opowiadać. Koniec końcem tyś mię wyprowadził na tę galere.

— Ja, panie?

— Tylko ty!

— W jaki sposób?

(Dokończenie nastąpi.)

Miałby wszelako kongres, pisze nowojorski korespondent *Gaz. Kol.* pod dniem 22 maja — jeszcze i na parę miesięcy dostatek zajęcia, gdyby tylko chciał szczerze i bezinteresownie pracować. Cóż więc jest powodem tak wczesnego sessji zakończenia? oto nigdy może jeszcze nie ściągnęła na siebie reprezentacja narodowa tyle przygany, nigdy w prassie i publice tak nieprzychylnie o jej składzie i o jej czynnościach nie mówiono. A wiele to zaiste znaczy: bo i poprzednie od czasu wojny domowej sessje wzorem bezinteresowności, gorliwości i patriotyzmu wcale nie były! Ale terazniejszy kongres sam już widocznie uczuł, że na swoim miejscu nie jest i zadaniem swoim nieporadzi. Czysto polityczne podniety przy wyborach r. 1872 (gdy szło o utrzymanie na urzędzie terazniejszego prezydenta, czyli o dalsze panowanie republikańskiej partji) zagłuszyły wszelki inny wzgląd, i z tem wezbraniem stronnictw fali napłynęli do Waszyngtonu tacy prawodawcy, króрым się i nie marzyło o tem, z jakimi kwestjami do czynienia mieć będą musieli, i jak się smutnie ich ekonomiczne i finansowe kwalifikacje w roku 1874 wykażą. Nie myśleli o tych rzeczach i ich wyborcy również jak i oni sami; więc kontenci są szczerze, iż się niezadługo i ze stolicą Unji i z prawodawczymi łamigłówkami obiegu papierowego i równowagi budżetowej rozstaną.

Sprawiedliwość jednak przyznać to nakazuje, że terazniejsza sessja kongresu pod jednym względem korzystnie się od poprzednich odznaczała: mianowicie pewną powściągliwością w mowie, i przyzwyczajeniem zachowaniem się członków na posiedzeniach. Brak obojga odstręczał bardzo wielu zacniejszych godność swą ceniących ludzi od ubiegania się o mandat deputowanego i zasiadania w takim zgromadzeniu, gdzie ustawicznie na przykre i brutalskie zajścia narazonym być można. Oby ta zmiana stała była polepszeniem, i godniejszą niż dotąd na ławy prawodawcze ściągnięta mężów. Druga jeszcze pochwała, jaką terazniejszemu kongresowi oddamy, to że choć w sferze prawodawstwa nie uczynił nic, za to w sferze interesów bieżących bardzo był czynnym, w komisjach mianowicie, które nieźle pracowały i znacznie więcej niż dawniej spraw takich pozafatwały. Wreszcie i długie kontrowersje finansowe, lubo nic dodatniego nie wydały — prócz niefortunnego bilu o zwiększeniu obiegu papierowego, czmu prezydent się sprzeciwił — zawsze jednak do wyjaśnienia rzeczy i oświecenia opinji przyczyniły się przysłusze prawodawstwu drogę nieco wyrównały.

Jako ciekawość zaznaczyć należy, iż po raz pierwszy od zawiązania się unji, na jednym z posiedzeń izby deputowanych w końcu kwietnia, przydował członek nie biały. Prezes izby p. Blaine, nie mogąc w dniu tym obowiązku swego pełnić, zlecił zastępstwo mulatowi z Południowej Karoliny, panu Rainey. Jakkolwiek bezprzykładnym było takie widwisko zasiadającego w krześle prezesowskim półmurzyna, wszyscy przecie wyznać musieli, iż p. Rainey zachowywał

się w czasowym swym obowiązku z wszelką należą powagą i taktem. Piszą o nim, że urodził się niewolnikiem, lecz że się w młodym jeszcze wieku wykupił i założył sobie w Charlestonie gólarnię; w tym to cyrylicznym zawodzie spotkał go zaszczyt reprezentowania w izbie deputowanych kongresu pierwszego okręgu wyborczego Południowej Karoliny.

Kronika poteczna i rozmaitości.

Kraków, 12 czerwca.

Jakby na dowód, że w sekcji szkolnej nie zasiadają bezwyznaniowcy, o których przed kilkoma dniami pisano w fejetonie *Kraju*, postanowiła też sekcja dać na buty „konikowi zwierzynieckiemu“, i jak dawniej tak i tego roku, prastary ten nasz zwyczaj mógł jak najgłośniej zmanifestować się wczoraj w okolicy ulicy Wiślniej.

Po kilku wypadkach utonięcia w Wiśle z powodu, że miejsca do kąpieli nie były oznaczone, magistrat tutejszy ogłosił wreszcie wczoraj następujące obwieszczenie:

W celu zapobieżenia wypadkom utonięcia przy używaniu kąpieli wiślanych, zostało koryto Wisły przez komisją do tego wyznaczoną zbadane i w skutek tego wyznaczone następujące miejsca wzdłuż lewego brzegu Wisły w połowie szerokości rzeki, za niezagrażające niebezpieczeństwem przy zwykłym stanie wody.

1. Dla mężczyzn: a) na przedmieściu Zwierzynica, powyżej ujścia Rudawy, poczynając od miejsca gdzie ustawione są łazienki na galarach, aż po za wał okopu miejskiego w górę wody na 12 sążni; b) na Rybakach, od koryta stariej Wisły na dół rzeki, aż ku cegielni Schönberga po za kościołem Paulinów na Skałce; c) na Kazimierzu, za mostem Franciszka Józefa od ustawionych tam łazienek na tratwach, aż do tamy kamiennej przed mostem kolei żelaznej Karola Ludwika.

2. Dla kobiet: a) w Półwsiu zwierzynieckim, od zakończenia się płotu przy wale miejskim, aż w górę rzeki w długości 60 sążni ku klasztorowi zwierzynieckiemu; b) na Kazimierzu, za mostem kolejowym Karola Ludwika w górę, aż do ujścia koryta rzeki stariej Wisły.

3. Do pławienia koni: a) od ujścia Rudawy w górę rzeki Wisły na 30 sążni; b) na Rybakach, za korytem zasypałym stariej Wisły w górę, aż do miejsca dla mężczyzn na kąpiele przeznaczonego.

Wybrane do kąpieli miejsca są tablicami z odpowiednimi napisami zaopatrzone i mogą być tylko przez tych używane, dla których są przeznaczone. Używanie kąpiel przez mężczyzn w miejscach dla kobiet przeznaczonych, jak również kąpanie się po za granicami wyznaczonymi zakazuje się. Wzbrania się również rybakom lub dla prywatnej rozrywki pływania na łódkach po Wiśle w zwykłych godzinach kąpielowych ku miejscom do kąpieli przeznaczonych, a to w całej szerokości rzeki. Nad porządkiem kąpielowym, obyczajnością i bezpieczeństwem czuwać będą właściwe urzędowe organa, a każde przekroczenie będzie surowo karane.

Jakkolwiek do ratowania tonących przyjętym został przez magistrat z miejscowością wody dokładnie obeznany rybak, który na łódce chorągiewką biało-niebieską oznaczonej, zaopatrzonej w potrzebne do ratowania przyrządy, krążyć będzie wzdłuż całej linii kąpie-

lowej; przecie magistrat upomina rodziców, opiekunów i majstrów, ażeby dzieciom i nie-dorostkom pływać nieumiejącym nie pozwalali kapać się bez dozoru, tym bowiem tylko jedynym sposobem można zapobiedz skutecznie nieszczęśliwym wypadkom.

Komitet straży ogniowych ochotniczych bocheńskiej, brzeskiej i okocimskiej zaprasza do wzięcia udziału w wycieczce do Wiśnicza dnia 14 czerwca b. r. odbyć się mającej. W razie niepogody odbędzie się rzeczona wycieczka w następną niedzielę. Straże ogniowe ochotnicze przybędą pieszo o godzinie 9 rano do Wiśnicza, a ustawivszy się przed ratuszem po stosownem przywitaniu przez jednego z członków komitetu udadzą się na uroczyste nabożeństwo do kościoła parafjalnego, na wysłuchaniu którego wyjdą na zamek. Następnie zwiedzą zakład karny, kościół pokarmelicki i groby, — poczem o godzinie 4 rozpocznie się zabawa tańcząca, a o godzinie 10 wieczorem wyruszą do Bochni z powrotem.

Dzisiejsza *Gazeta Lwowska* pod dniem 10 czerwca, następujący zamieszcza z Nadworny telegram: „Godzina 6 minut 10 wieczorem. Przybyła w pomoc straż ogniowa stanisławowska i dzięki jej usiłowaniu pożar prawie zupełnie ugaszony. Sto sześćdziesiąt zabudowań padło ofiarą płomieni. Pożar około południa osiągnął był największe rozmiary. Starostwo, kościół, szkoły zgorzały. Płacz i lament był rozdzierający, bo nie było żadnej nadziei pomocy, a środków do gaszenia nie posiadano wcale.“ Dowiadujemy się, dodaje *Gaz. Lw.*, że wydział krajowy wysłał wczoraj 300 zł. na pierwsze wsparcie nieszczęśliwych pogorzalców.

Dr. Aleksander Korewa, umarł dnia 2 b. m. w Wilnie. Zmarły dr. med. Korewa urodził się 1803 roku w Zatroczu na Litwie. Otrzymałszy staranne wychowanie w domu rodzinnym, wstąpił w 1819 r. na wydział prawny wileńskiego uniwersytetu i po ukończeniu studjów prawniczych zapisał się na wydział medycyny, który profesoremi byli podówczas Jędrzej Śniadecki, Józef Frank i Bojanus. Pod tak znakomitymi profesorami pokochał Korewa gorąco medycynę, a oddając się jej z zapałem, otrzymał już w r. 1830 stopień lekarza I kl. z predykatem *cum eximia laude*. Z Wilna udał się s. p. Korewa do Strassburga, gdzie wnet stał się ulubionym uczniem sławnego profesora Forget'a. Po kilkunastu pobyciu w Strassburgu udał się Korewa do Paryża, gdzie uzyskał stopień doktora medycyny. Z Paryża wyjechał znakomity ten lekarz i niezmordowany pracownik do Stanów Zjednoczonych Ameryki, a polecony przez generała Lafayette'a, znalazł serdeczne przyjęcie w domu Cooper'a znakomitego amerykańskiego powieściopisarza. Wziętość jaką sobie zjednał s. p. Korewa w Ameryce zaraz w samym początku, rokowała mu najświetniejszą przyszłość, ale przywiązanie do kraju zwyciężyło i Korewa powrócił do Europy. Za powrotem zamieszkał niejakiś czas w południowej Francji a następnie w Konstantynopolu, gdzie rząd turecki zaszczycił go orderem „Medżydie“. W r. 1856 powrócił na Litwę i osiadł stale w Wilnie. Towarzystwo lekarskie wileńskie, którego s. p. Korewa był jednym z najgorliwszych członków, zawdzięcza mu bardzo wiele, bo w ogóle całe życie Korewa było niustannem pasmem pracy. S. p. Korewa pisał wiele w językach: polskim, francuskim i łacińskim. Niektóre z tych prac drukiem

ogłosił, większa część prawie pozostała w rękopismach.

Spostrzeżenia meteorologiczne. — Dnia 10 czerwca przed południem pogoda; po południu, wieczorem i w nocy deszcz; termometr od 10.4 doszedł do 24.0 R. Dnia 11 rano deszcz, później pogoda; termometr od 10.2 doszedł do 17.2 R. Barometr opada; rano o 6 dnia 12 stan jego był 328.32, termometr 8.4 R. Wiatr zachodni.

Gospodarstwo, przemysł i handel.

Targ zbożowy na Baranie i Kleparzu dnia 8 i 9 czerwca:

Ruch i dowóz zboża na wczorajszym targu na Baranie zdawał się być znaczny, co jednak w ten sposób wyjaśnić należy, iż najwięcej było dowiezionem na dostawy według umów dawniej porobionych. Na sprzedaż jednak dowóz był mały. Najwięcej było pszenicy, jęczmienia, grochu i prosa; za to żyta i owsa bardzo mało. Najwięcej zakupywali tutejsi kupcy zbożowi i spekulanci, niemniej i właściciele młynów.

Płacono za pszenicę czerwoną za 237 fnt. 49—58, białą 51—60, żółtą 46—34; żyto za 225 fnt. 34—40; jęczmień dla browarów za 202 fnt. 32—35, na paszę 28—34; groch za 250 fnt. od 37—41; proso za 237 fnt. od 36—40 złp.

Tak usłonego targu zbożowego jak dzisiaj na Kleparzu panował, oddawna już nie widziano; głównym powodem był brak kupców zagranicznych. Stagnacja była tak znaczna, że już w końcu targu kupcy zgodzili się na niższe ceny pszenicy, a i tak nie wiele pozawierali układów. Pszenica spadła o 30 centów i to w lepszych gatunkach, poślodnia była zaniedbana. Żyto przy większej chęci kupna nie uległo zmianie. Jęczmień płacono po cenie z przeszłego targu; jedynie owies w skutek zakupna do Prus podniósł się o 5 c. Kukurydzą płacono po cenie z przeszłego targu. Grochu, fasoli i tatarski nie wiele dowieziono.

Płacono za pszenicę czerwoną za 170 fnt. od 13.25—14.30, białą 13.50—14.50, żółtą 12—13.30; żyto ciężkie piękne za 160 fnt. 9.50—9.70, podolskie 8.15—9.25; jęczmień do browarów za 140 fnt. 8.30—8.75, na paszę 7—8; owies za 100 fnt. 5.50—5.90; kukurydzą za 170 fnt. 9.30—9.50 zł.

Ostatnie wiadomości.

Mac Mahon przyjmował d. 8. t. m. nowego nuncjusza papieżkiego ks. Meglia, arcybiskupa Damaszkę przy której to sposobności powiedzieli sobie kilka komplementów i nie więcej.

Komisja do sprawdzania wyborów nie znalazła wprawdzie nic nielegalnego w przebiegu wyboru p. Bourgoing i proponuje potwierdzenie tegoż, teraz dopiero jednak okazuje się jak przebiegłe i chytrze postępowali sobie bonapartyści w tej sprawie.

Pan Bourgoing oświadczył się był przed prefektem departamentu Nièvre, jako stronnikiem Mac Mahona i dlatego pozyskał od niego nawet wsparcie ze strony rządowej a dopiero po swoim wyborze oświadczył kategorycznie, że jest bonapartystą i pojechał dla złożenia hołdu do Chislehurst. Pan Sazerac de Forge więc, prefekt wspomnianego departamentu, woli się obecnie raczej przyznać do tego że się dał oszukać bonapartyściwskiemu deputowanemu, niż być jego współwinnym i przedłożyć całą sprawę ministerstwu podał się do dymisji.

Kursa. — Wiedeń 12 czerwca godz. 2.18. — Akcje kredytowe 219.25. — Londyn — — — Srebro 105.75. — Dukat — — — Lombardy 139.75. — Losy z 1864 r. 130. — Akcje franko-austr. 29.50. — Napoleony — — — Akcje kolei Karola Ludwika 252.50. — Akcje kolei lwow. czern. 139.50. — Akcje kolei półn. wschodniej 105.50. — Akcje banku związkow. 7.50. — Oblig. indemn. gal. 81. — Akcje banku wied. dla obrotu 81.50. — Akcje anglo-banku 129.50. — Akcje kolei rzad. 321.50. — Kolei siedmiogrodz. — — — Kolei Rudolfa 156. — — — Tramway 130. — — — Banku budowy 51.75. — Akcje kolei wschodniej 48.50. — Akcje banku anglo-węg. 31.50. — Akcje kolei zjedn. 98.75. — Losy tureckie 48.75. — Losy premj. węg. 76.75. — Akcje kolei bogumińskiej 139. — — — Akcje kolei ces. Elżbiety 204.50. — Akcje kolei półn. zachodn. 178. — — — Akcje franco-hungaria 61.50. — Ogólny bank austr. 44.50. Usposobienie giełdy: mdłe.

Wydawca i redaktor odpowiedzialny: Stanisław Grulichowski.

Kurs papierów i pieniędzy.

KRAKÓW, 12 czerwca.		WIEDEN, 11 czerwca.	
placa	žadaja	placa	žadaja
zł. c.	zł. c.	zł. c.	zł. c.
Losy:			
6% Obligacje indemn. galicyjskie ..	80 25 82 25	z roku 1839 całe za 100 zł.	262 — 268 —
4% Listy zastawne galicyjskie	73 50 75 50	„ 1839 5/8 „ 100 „	220 — 225 —
5% Listy zastawne galicyjskie	83 — 84 75	4% rząd. z r. 1854 na 250 „	98 50 99 —
4% Listy zastawne polskie serja I.	92 25 94 25	5% „ „ 1860 całe „ 500 zł.	107 75 108 —
4% Listy zastawne polskie serja II.	91 50 93 50	5% „ „ 1860 1/2 „ 100 „	110 50 111 —
5% Listy zastawne polskie nowe	91 — 92 75	Rządowe 1864 za 100 zł.	131 50 132 —
4% Listy likwidacyjne polskie	76 50 78 25	Kredytowe 1860 r. „ 100 zł. m. k.	126 — 127 —
6% Listy zastawne banku hip. gal.	85 75 87 75	Krakowskie	19 50 20 50
6% Listy zastawne banku włościań.	93 — — —	Akcje bankowe i kolejowe:	
galic. zakładu kredyt. ziemskiego:		Anglo-austriackie	130 — 130 50
5 1/2% Listy zast. 36-letnie srebrem.	— — —	Bođen-Credit austriack. „ 80 „	— — —
6% Listy zast. 36-letnie banknot.	— — —	Francjo austriackie	30 — 30 25
6% „ „ 1-letnie	— — —	„ węgierskie	62 75 63 25
Akcje kolei warszawsko-wiedeńskiej.	90 50 93 —	Nationalbank	989 — 990 —
„ „ galic. Karola-Ludwika	251 — 256 —	Unionbank	99 50 100 —
„ „ lwowsko-czern.-jaskiej	137 50 141 50	Arcyksięcia Albrechta 200 zł.	115 75 116 25
„ „ banku dla han. i przem. 80 zł.	— — —	Dniestrzanska	526 — 528 —
Galic. banku hipotecz. „ 200 „	— — —	Eperies-Tarnow	— — —
Losy krakowskie na 20 zł.	— — —	Ferdinand Nordbahn 1000 zł. m. k.	2078 — 2083 —
„ premjowe węgierskie	76 — 79 —	Gal. Karl Ludwig	248 75 249 25
„ 3% tureckie 400 franków	47 50 51 50	Kaschau Oderberg	137 50 138 —
„ miasta Stanisławowa	— — —	Lwow. Czern. Jassy	139 — 140 —
Srebro nowe austriackie	105 50 107 50	Rudolfbahn	156 50 157 —
Kubły papierowe rosyjskie	154 — 155 50	Staatsbahn (500 fr.)	318 50 319 50
Talary pruskie	164 50 166 50	„ „ „	140 — 140 50
Dukat obraczkowy	5 28 5 39	„ „ „	138 50 138 50
20-frankówka	8 92 9 05	Węg. gal. L. Zupk.	105 — 105 50
WARSZAWA, 10 czerwca.			
Renta austriacka 5%	69 35 69 45	„ „ „	103 — 103 25
„ „ w srebze 5%	74 70 74 80	„ „ „	102 50 —
Listy zastawne:			
Allg. oest. Bd. Kr. los. ... 5% zł. sr. ...			
„ „ 33 lat los ... 5% w. ...			
„ „ gm. 40			
Galic. Banku Hyp. ... 6% w. a. ...			
„ Banku Włośc. ... 6% „ „ ...			
Nationalbank			
„ „ „ „ 5% m. k. ...			
„ „ „ „ 5% w. a. ...			
Oblig. pierwszeństwa:			
Arcyks. Albrechta ... 100 w. a. ...			
Dniestrzanska			
Gal. Kar. Lud. ... 5% „ „ ...			
„ „ „ „ 5% „ „ ...			
„ „ „ „ 5% „ „ ...			
„ „ „ „ 5% „ „ ...			
Lwów. Czern. Jassy:			
„ I 1865			
„ II 1867			
„ III 1868			
„ IV 1872			
Węg. galic. Zupkow. ... 5% „ „ ...			
„ Nordostb. ... 300 5% „ „ ...			
„ Ostbahn ... 300 5% „ „ ...			
WARSZAWA, 10 czerwca.			
Listy zastawne serji 1. 4%			
„ „ 2. 4%			
„ kupon ubiegły			
„ nowe			
„ kupon ubiegły			
„ likwidacyjne ... 4%			
„ kupon ubiegły			

ROZKŁAD JAZDY

wyłącznie uprz. kolei



półn. ces. Ferdynanda

ważny od 1-go czerwca 1874 r.

aż do dalszego rozporządzenia.

Odjazd z Wiednia						Odjazd z Wiednia					
Przyjazd do						Przyjazd do:					
pociąg osobowy z I, II i III klasą						pociąg osobowy z I, II i III k.					
pociąg pociąg mieszany poc. miesz. pociąg os.						pociąg pociąg pociąg pociąg					
z I, II i III klasą z I i II klasą. II i IV kl. II i IV kl. I, II i III k.						z I, II i III k. z I i II klas. z I, II i III k. z I i II klas.					
8.— rano. 10.45 przp. 2.15 popł. 5.— popł. 8.30 wiecz.						8.20 rano. 3.35 popł. 8.10 wiecz. 10.50 noca					
Floridsdorf	8.13 "	10.56 "	2.29 "	5.15 "	8.43 "	Floridsdorf	8.33 "	3.46 "	8.23 "	11. 1 "	
Wagram	8.33 "	.	2.57 "	5.49 "	9. 4 "	Wagram	8.54 "	.	8.45 "	.	
Gänserndorf	8.52 "	11.28 "	3.21 "	6.16 wie.	9.23 "	Gänserndorf	9.13 "	4.17 "	9. 5 "	11.35 "	
Angern	9.10 "	.	3.41 "	6.40 "	9.41 "	Marchegg	9.44 "	4.42 "	9.38 "	12. 3 "	
Dürnkrot	9.25 "	11.53 "	3.59 "	7. 1 "	9.58 "	Preszburg	10.54 prpl.	5.39 "	10.54 noca	1. 6 noca	
Hohenau	9.49 "	.	4.28 "	7.36 "	10.25 "	Peszt	5.30 pop.	10.15 noca	6. 6 rano	6.35 rano	
Lundenburg	10.19 "	12.34 pop.	5. 3 "	8.16 "	10.66 noca	Bazias	8.46 prpl.	*8.46 prpl.	10.55 noca	.	
Feldsberg	.	.	6.48 "	.	.	*) Z Pesztu do Bazias co poniedziałek i piątek.					
Nikolsburg	.	.	7.21 "	.	.	<h3>Odjazd z Wiednia</h3> <h4>Przyjazd do</h4>					
Neusiedl-Dürnholz	.	.	7.59 "	.	.						
Grussbach	.	.	8.30 "	.	.	Floridsdorf	7.10 rano.	1.40 popł.	6.40 wiecz.	.	
M. Neudorf	10.43 "	.	5.32 "	8.53 "	11.24 "	Wagram	7.22 "	1.51 "	6.53 "	.	
Göding	10.58 "	1. 8 pop.	5.50 "	9.12 "	11.39 "	Gänserndorf	7.44 "	.	7.16 "	.	
Rohatetz	11.13 "	.	6. 6 wie.	9.29 "	11.54 "	Angern	8. 3 "	2.21 "	7.36 "	.	
Bisenz	11.32 "	.	6.31 "	9.54 "	12.13 "	Dürnkrot	8.20 "	.	7.53 "	.	
Hradisch	11.55 "	1.49 "	6.59 "	10.24 "	12.36 "	Hohenau	8.35 "	.	8. 9 "	.	
Napagedl	12.18 pop.	.	7.24 "	10.51 "	1.— "	Lundenburg	8.59 "	3. 1 "	8.35 "	.	
Tlumatschau	12.37 "	.	7.47 "	11.17 "	1.19 "	Feldsberg	9.29 "	3.22 "	9. 4 "	.	
Hullein	12.51 "	2.30 "	8. 1 "	11.34 "	1.33 "	Nikolsburg	10.13 prpl.	.	.	.	
Prerau	1.16 "	2.48 "	8.30 "	12. 8 "	1.58 "	Neusiedl	10.37 "	.	.	.	
Brodek	1.44 "	3.11 "	9. 8 "	2.53 rano	2.53 rano	Laa	11. 3 "	.	.	.	
Ołomuniec	2.10 "	3.32 "	9.34 "	3.25 "	3.25 "	Pernhofen-Wulzeshofen	11.38 "	.	.	.	
Prossnitz	4.39 "	4.39 "	10.59 "	.	.	Kadolz-Mailberg	11.56 "	.	.	.	
Sternberg	4.15 "	4.15 "	.	4.10 "	4.10 "	Hadres-Markersdorf	12.17 pop.	.	.	.	
Leipnik	2.33 "	.	.	12.58 noca	2.44 "	Hangsdorf	12.30 "	.	.	.	
Weisskirchen	2.54 "	3.39 "	.	1.29 "	3. 7 "	Pernersdorf-Pfaffendorf	12.41 "	.	.	.	
Pohl	3.12 "	3.54 "	.	1.55 "	3.26 "	Zellerndorf	12.53 "	.	.	.	
Zauchtl	3.30 "	.	.	2.22 "	3.45 "	Kostl	1. 3 "	.	.	.	
Stauding	3.51 "	.	.	2.50 "	4. 6 "	Saitz	9.50 prpl.	.	9.25 noca	.	
Schönbrunn	4.16 "	4.41 "	.	3.28 rano	4.31 "	Branowitz	10. 4 "	.	9.39 "	.	
Freiheitau	5.14 "	5.14 "	.	5.28 "	5.28 "	Rohrbach	10.26 "	.	10. 3 "	.	
Opawa	5.42 "	5.42 "	.	6.10 "	6.10 "	Raigern	10.40 "	4.14 "	10.18 "	.	
Ostrawa	4.31 "	4.51 "	.	3.45 "	4.51 "	Mödritz	10.51 "	.	10.29 "	.	
Friedek	5.45 "	5.45 wie.	.	6.34 "	6.34 "	Ob. Gerspitz	11. 1 "	.	10.40 "	.	
Friedland	6.10 "	6.10 "	.	7.17 "	7.17 "	Berno	11.10 "	.	10.50 "	.	
Hruschau	4.40 "	.	.	4.— "	5. 1 "	Chirlitz	11.21 "	4.39 "	11. 1 "	.	
Oderberg	4.50 "	5. 5 pop.	.	4.18 "	5.12 "	Sokolnitz	11.48 "	.	11.29 "	.	
Wrocław	10. 5 noc.	9. 9 wie.	.	11.45 prpl.	10. prpl.	Austerlitz Krenowitz	11.58 "	.	11.42 "	.	
Poznań	11. 4 prpl.	11. 4 prpl.	.	4.49 pop.	4.49 pop.	Raussnitz	12.11 pop.	.	11.56 "	.	
Szczecin	5.12 pop.	5.12 pop.	.	.	.	Lultsch	12.23 "	.	12.10 "	.	
Berlin	8.30 prpl.	5.15 ran.	.	10.45 noca	4.45 pop.	Wischau	12.36 "	.	.	.	
Hamburg	7.35 wie.	3. pop.	.	4.45 rano	4.45 rano	Eiwanowitz	12.46 "	.	12.36 "	.	
Petrowitz	5.57 "	5.39 "	.	5. 6 rano	6. 6 "	Nezamislitz	1.— "	.	12.52 "	.	
Pruchna	6.18 wie.	.	.	5.39 "	6.28 "	Bedihost	1.11 "	.	1. 4 "	.	
Chybi	6.33 "	6. 6 wie.	.	6. 2 "	6.44 "	Prossnitz	2.17 "	.	2.1 "	.	
Dziedzice	6.52 "	6.24 "	.	6.33 "	7. 5 "	Wrabatek	2.29 "	.	2.14 "	.	
Bielsko	7.40 "	7.40 "	.	7.41 "	7.41 "	Ołomuniec	2.50 "	.	2.41 "	.	
Oświęcim	7.31 "	6.55 "	.	7.30 "	7.45 "	Sternberg	3.20 "	.	3.12 "	.	
Trzebinia	8.19 "	7.32 "	.	9.13 prpl.	8.32 "	Kojetein	4.15 "	.	4.10 "	.	
Szczakowa	.	8.14 "	.	10.21 "	10.21 prpl.	Chropin	1.30 "	.	1.25 "	.	
Granica	.	8.30 "	.	11. 6 "	11. 6 "	Prerau	1.39 "	.	1.35 "	.	
Mysłowice	.	.	.	11.49 "	11.49 "	Praga	1.56 "	.	1.53 "	.	
Warszawa	.	5.16 ran.	.	8.22 wie.	8.22 wie.	Bodenbach	7.39 wie.	10.— noca	7.25 rano	.	
Petersburg	.	6.43 wie.	.	.	10.13 prpl.	Drezno	1. 5 pop.	1.45 "	11.45 prpl.	.	
Krzeszowice	8.46 wie.	7.56 "	.	10.— "	9. 2 prpl.	Lipsk	3.36 rano	3.36 rano	2. 3 pop.	.	
Zabierzów	9. 6 "	.	.	10.29 "	9.26 "	Berlin	7.— "	7.— "	5.30 "	.	
Kraków	9.26 "	8.30 "	.	11.— "	9.50 "	Hamburg via Stendal	8.28 "	8.28 "	8.10 wie.	.	
Lwów	10.50 prpl.	5.57 rano	.	.	9.45 wie.	" " Berlin	3.48 pop.	3.48 noca	8.48 rano	.	
Czerniowce	12.44 noc.	1.42 pop.	.	.	11.— prpl.		7.35 wie.	7.35 wie.	4.45 "	.	
Suczawa	5.30 rano	4.26 "	.	.	3.40 pop.						
Jassy	1.13 pop.	8.44 wie.	.	.	8.44 wie.						
Podwoleczyska	8.15 wie.	11.29 prpl.	.	.	8.18 rano						
Odessa	9.52 noc.	9.10 "	.	.	.						
Odjazd z Krakowa	5.45 rano	7.30 rano	.	9.51 prpl.	3. 5 pop.						
" " Bielska	8.— "	8.— "	.	12.45 pop.	5.— "						
" " Opawy	9.20 prpl.	9.20 prpl.	.	3.— "	7.10 wie.						
" " Oderberga	10. 9 "	11. 5 "	.	3.47 "	7.40 "						
" " Ostrawy	10.30 "	11.19 "	.	4.19 "	8. 2 "						
" " Ołomuńca	1.24 pop.	11.50 "	4.40 rano	6.45 wie.	9.35 "						
" " Sternberga	11.10 prpl.	11.10 "	.	.	8.50 "						
Przyjazd do Wiednia.						5050(1-12)					
pociąg mieszany						pociąg osobowy					
pociąg osobowy						pociąg kurjerski					
pociąg mieszany						pociąg osobowy					
pociąg pociąg mieszany poc. miesz. pociąg os.						pociąg pociąg pociąg pociąg					
z I, II i III klasą z I i II klasą. II i IV kl. II i IV kl. I, II i III k.						z I, II i III k. z I i II klas. z I, II i III k. z I i II klas.					
3.49 ran. 5.5 rano 12.5 pop. 4.55 pop. 7.10 wiecz.						6.24 rano 1.55 popł. 6.34 wiecz. 9.3 wiecz.					
Z Hamburga, Berlina, Wrocławia, Petersburga, Warszawy, Czerniowce, Odessy, Krakowa, Trzebinia, Oderbergu, Ostrawy, Ołomuńca, Lundenburga.						Z Pesztu, Preszburga, Marchegg, Gänserndorf.					
Z Hamburga, Berlina, Lipska, Drezna, Bodenbach, Pragi, Berna, Lundenburga.											

Przyjazd do Wiednia.

5050(1-12)

pociąg mieszany						pociąg osobowy					
pociąg osobowy						pociąg kurjerski					
pociąg mieszany						pociąg osobowy					
pociąg pociąg mieszany poc. miesz. pociąg os.						pociąg pociąg pociąg pociąg					
z I, II i III klasą z I i II klasą. II i IV kl. II i IV kl. I, II i III k.						z I, II i III k. z I i II klas. z I, II i III k. z I i II klas.					
3.49 ran. 5.5 rano 12.5 pop. 4.55 pop. 7.10 wiecz.						6.24 rano 1.55 popł. 6.34 wiecz. 9.3 wiecz.					
Z Hamburga, Berlina, Wrocławia, Petersburga, Warszawy, Czerniowce, Odessy, Krakowa, Trzebinia, Oderbergu, Ostrawy, Ołomuńca, Lundenburga.						Z Pesztu, Preszburga, Marchegg, Gänserndorf.					
Z Hamburga, Berlina, Lipska, Drezna, Bodenbach, Pragi, Berna, Lundenburga.											

Ostrzega się przed oszukaństwem.



Z pomiędzy wielu ogłoszeń, szczególnie o zegarkach, niektóre mają na celu, by oszukać mieszkańców na prowincji. Niechaj przeto nie kupuje nikt zegarków u ludzi, nie dających dostatecznej rekojmi. Nabyte u mnie zegarki można zawsze do woli albo zamienić albo zwrócić, dowód największej rzetelności.

Trudno uwierzyć a prawda!

Za 1 zł. 50 cnt. i 1 ztr. szwajcar. modny porcelanowy zegarek emaliowany pięknymi krajobrazami lub kwiatami, bardzo ładny a tani, pożyteczny dla biednych i bogatych, z poręczeniem na rok. Za 9, 10 i 11 ztr. prawdziwy angielski srebrny cylinder z łańcuszkiem z dobrego złota talmi, medalionem, pokrowcem, kluczykiem; poręczeniem na 5 lat i drugim szkielekiem. Takie same czasomierze, najlepiej złożone w ogniu, tylko 12 zł. 50 c. 12 i 15 ztr. kosztuje praktyczny, dobry remontoar, t. zw. cesarski zegarek, który jest jak najlepszym wyrobem i zaleca się szczególnie lekarzom i duchownym, gdyż niezbite są dowody, że ani na sekundę się nie różnią.

Za 15 i 18 ztr. dostanie modny wojskowy zegarek, lekki, ozdobny, gustowny, a co najważniejsza, bardzo regularnie idący i bajecznie tani; do tego zegarka otrzyma każdy łańcuszek z nasładowanego srebra z kluczykiem, pokrowcem, medalionem z złota talmi i poręczeniem na piśmie.

Tylko 12 i 15 ztr. srebrny cylinder z kółkiem złotym, mocnym kryształowym szkielekiem, łańcuszkiem, medalionem z złota talmi i piśmie poręczającym.

Tylko 15 i 20 ztr. prawdziwy angielski srebrny zegarek kotwicowy z plamką, podwójną zakrywką, najpiękniejszymi wyrzynaniami, łańcuszkiem z prawdziwego złota talmi i piśmie poręczającym.

Tylko 13 ztr. prawdziwy angielski srebrny zegarek i w ogniu złożony czasomierz z łańcuszkiem, medalionem z złota talmi, skórzanym pokrowcem i piśmie poręczającym.

Tylko 14 ztr. taki sam, znacznie większy, z orientalnym drogoskazem.

Tylko 16 i 17 ztr. prawdziwy angielski remontoar Prince of Wales, najmocniejszy, z kryształowym szkłem, werkiem niklowym, z prawdziwego dobrego złota talmi; zegarki te nakręca się bez kluczyka; do nich dostaje każdy łańcuszek z złota talmi, medalionem i piśmie poręczającym.

Tylko 13 ztr. prawdziwy angielski zegarek z dobrego złota talmi, cylinder teraz najszatańniejszy, z podwójnymi kszysztalowymi szkielekami, przez werk zamknięty można widzieć, z łańcuszkiem z złota talmi, medalionem i piśmie poręczającym.

Tylko 14 i 17 ztr. malutki zegarek damski, z prawdziwego srebra dobrze pozłacany, z łańcuszkiem z prawdziwego złota talmi i piśmie poręcz.

Tylko 18 i 20 ztr. prawdziwy angielski najlepszy w ogniu złożony srebrny czasomierz z podwójną zakrywką, najpiękniej emalowany, z łańcuszkiem z prawdziwego złota talmi, medalionem i piśmie poręczającym.

Tylko 18, 20 i 25 ztr. najlepszy srebrny prawdziwy angielski zegarek kotwicowy, na 15 kamieni z łańcuszkiem, z najlepszego złota talmi, medalionem, skórzanym pokrowcem i piśmie poręczającym.

Tylko 20 i 25 ztr. srebrny remontoar, bez kluczyka nakręcaany, z łańcuszkiem z złota talmi i medalionem.

Tylko 23, 25 i 27 ztr. złoty zegarek damski z łańcuszkiem, medalionem i piśmie poręczającym.

Tylko 30, 35 i 40 ztr. prawdziwy angielski srebrny remontoar, z podwójną zakrywką, poręczeniem i patentem.

Tylko 35, 45 i 50 ztr. prawdziwy angielski złoty zegarek kotwicowy z kszysztalów. szkielekiem.

Tylko 60, 75 i 100 ztr. dobry złoty remontoar z kryształowym szkielekiem, 105 i 115 ztr. z podwójną zakrywką.

Tylko 200 do 300 ztr. prawdziwy angielski czasomierz z remontoarem, podwójną zakrywką, z kryształowym szkielekiem.

Oprócz tego wszelkie gdziekolwiek i przez kogokolwiek bądź ogłaszane zegarki tanięj.

Naprawialnia.

Stare zegarki, często drogie pamiątki rodzinne, naprawia się i znowu odnawia. Ceny za naprawę z pięcioletniem poręczeniem ztr. 1 1/2, 3, 5 do 10.

Listowne zamówienia

wykonuje się w 24 godzinach za zaliczeniem pocztowym lub za przesłaną gotówką. Na szczególnie żądanie przesyła się także za zaliczeniem pocztowym zegarki i łańcuszki do wyboru i zwraca się pieniądze za zwrócone przedmioty.

Ceny moje są zawsze niższe od najniższych gdzieindziej, a zawsze moje wymagania stoją na wysokości czasu.

Chcący zamówić nowe zegarki,

Chcący zamienić stare zegarki na nowe, raczą się udać do mojej firmy

4886(5-12)

Philipp Fromm

Uhrenfabrikant Rothenthurmstrasse Nr. 9. Wien.

Proszę uważać na adres.

Poszukuje się zdolnych zastępców na prowincji.